

UZASADNIENIE

W dniu 9 lipca 2014 roku do tutejszego Sądu wpłynął wniosek z Wydziału ds. Nieletnich i Patologii Komendy Rejonowej Policji W. III o wgląd w sytuację rodzinną małoletnich N. K. i M. K. (1) zarejestrowany w sprawie sygn. akt VI Nmo 229 /14. Podstawę wniosku stanowiło pismo Zespołu (...), w którym poinformowano Komisariat Policji o prowadzonej w rodzinie procedurze Niebieskiej Karty, gdzie jako sprawca przemocy wobec małoletniej N. K. wskazany został ojciec małoletniej M. K. (2). Kurator sądowy na zlecenie Sądu w dniu 24.07.2014r. przeprowadził wywiad środowiskowy w rodzinie i stwierdził, że celowe jest wszczęcie i prowadzenie postępowania opiekuńczego z uwagi na dobro małoletnich, które jest zagrożone silnym konfliktem rodziców.

Z uwagi na powyższe postanowieniem z dnia 31 lipca 2014 roku Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w W. wszczął z urzędu postępowanie o ograniczenie władzy rodzicielskiej M. K. (2) i M. Ż. nad ich małoletnimi dziećmi N. K. (ur. (...) lat 6) i M. K. (1) (ur. (...) lat 14).

Zakres postępowania został następnie zmieniony postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 19.05. 2015r., w którym Sąd postanowił sprawę prowadzić z urzędu jako o pozbawienie M. K. (2) władzy rodzicielskiej nad małoletnimi N. i M. K. (1) po ujawnieniu nagrania z rozmowy M. K. (2), w której w sposób bardzo wulgarny i obraźliwy odnosił się on do swojej małoletniej córki doprowadzając tym dziecko do płaczu. Z uwagi na powyższe również postanowieniem zabezpieczającym z 19.05.2015r. M. K. (2) zobowiązany został już na czas trwania postępowania do podjęcia terapii dla sprawców przemocy.

M. Ż. wnosiła o pozbawienie władzy rodzicielskiej M. K. (2) nad ich wspólnymi dziećmi z uwagi na jego destrukcyjny wpływ na dzieci.

M. K. (2) wnosił o stwierdzenie, że nie zachodzą przesłanki do pozbawienia go władzy rodzicielskiej nad jego dziećmi.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

M. Ż. i M. K. (2) byli ze sobą kilka lat w nieformalnym związku z którego mają dwoje dzieci : córkę N.K.ur. (...) (lat 6) i M. K. (1) ur. (...) (lat 4). W czasie wspólnego zamieszkiwania M. K. (2), który ma wyższe wykształcenie psychologiczne pracował i utrzymywał rodzinę. Jest on właścicielem prywatnej firmy szkoleniowo – doradczej, pracę często wykonywał w domu, zarabiał 10- 30 tys. złotych miesięcznie. M. Ż. zajmowała się domem i dziećmi, będąc na utrzymaniu partnera nie pracowała. Między rodzicami małoletnich nie było porozumienia, dochodziło do licznych spięć i awantur, w końcu w dniu (...). M. Ż. wyprowadziła się z dziećmi do G., gdzie obecnie z dziećmi zamieszkuje.

Rodzice małoletnich byli badani wraz z dziećmi w R. (...) w (...) r. także przez lekarza psychiatrę na okoliczność ich stanu zdrowia psychicznego, ustalenia czy w rodzinie dochodziło do przemocy. Biegli stwierdzili że u M. K. (2) od dziecka kształtował się nieprawidłowy rozwój osobowości. Był on w dzieciństwie odrzucany, poniżany przez matkę i ojczyńca. Potem chcąc być ważny, imponował wulgaryzmami w szkole. Będąc w związku z partnerką wchodził w konflikty, złościły go jej uwagi, wywoływał awantury, brakowało mu kontaktów seksualnych o które się wulgarnie upominał, dopuszczał się szantażu wykorzystując swoją przewagę ekonomiczną nad partnerką. Biegli stwierdzili że M. K. (2) jest bezkrytyczny wobec siebie, przesadnie reaguje emocjonalnie. Absorbując uwagę otoczenia, jest impulsywny. Stara się zrównoważyć przeżycia z dzieciństwa stwarzając iluzję wyższości, przypisując sobie duże znaczenie, licząc się nadmiernie z oceną otoczenia. Są to cechy osobowości narcystycznej i hysterionicznej. Podczas badań uczestnik był impulsywny, podnosił głos, wymuszał wypowiedzi, przerywał swojej partnerce, pouczał ją. Uczestnik zdaniem biegłych z R. (...) wymaga terapii grupowej przeciwko przemocy i agresji. W stosunku do dzieci M. K. (2) był wymagający, często zbyt emocjonalnie reagował na ich nieposłuszeństwo, nie potrafił odpowiednio reagować w sytuacjach trudnych i stresowych. Wykazywał bardzo rygorystyczne podejście do dzieci, stawiał im zbyt wysokie wymagania, wymagał bezwzględności posłuszeństwa i natychmiastowego wykonywania poleceń, stosował kary, używał takich metod bowiem tak on sam był wychowywany. Uczestnik miał wybuchy agresji, zbił sześciolletnią N. pasem, gdy dowiedział się, że ukradła pieniądze. Według relacji M. Ż. zarówno ona jak i sam M. K. (2) był zszokowany

tym co zrobił, bo powiedział M. Ż., że gdy jej nie było to „**przyłał**” dziecku (k.41). Wtedy M. Ż.udała się lekarza pediatry, gdzie dziecko opowiedziało sytuację, lekarz sięgnął po niebieską kartę. Po tej sytuacji w stosunku do M. K. (2)została w (...)założona Niebieska Karta (k.16, 25). Z formularza Niebieskiej Karty wynikało, że M. K. (2)pobił swoją córkę N.K.i obrzucał ją wyzwiskami. Pediatra wypełniająca tę kartę napisała że dziecko było popychane, uderzane, spoliczkowane, bite pasem skórzanym, wyzywane, krytykowane, poniżane, demoralizowane przez przyzwolenie na kradzież na stacji benzynowej, były też wobec dziecka stosowane groźby i niszczenia mienia. Podczas wizyty członków (...)Zespołu ds. (...)w dniu (...)r. M. K. (2)przyznał, że uderzył córkę pasem w tyłek 5 razy ponieważ ukradła coś koleżance na zielonej szkole (k.16 - 17). Co do niszczenia mienia to M. Ż.wyjaśniła, że gdy córka nie chciała posprzątać pokoju, to jej ojciec pozrzucał jej wszystko z półek niszcząc w ten sposób jej zabawki.

M. |K. od września 2014 roku uczestniczył w terapii dla sprawców przemocy organizowanej przez Stowarzyszenie na Rzecz (...) w Rodzinie (...) (k.60)

Biegli z R. (...)nie stwierdzili stricte u małych dzieci symptomów świadczących o stosowaniu wobec nich przemocy fizycznej, pisząc że kara fizyczna wymierzona córce przez ojca była jednorazowa. U matki małych M. Ż.biegli stwierdzili przewlekłą reakcję nerwicową wywołaną stresem (k.68 – 74 opinia R. (...)).

M. Ż. ma 37 lat, wykształcenie wyższe, jest panną. Od 2011 roku korzysta z psychoterapii (k.36), korzystała też z pomocy lekarza psychiatry z powodu lęku przed chorobą nowotworową na którą zmarli jej rodzice (k.37).

(...). M. Ż.zgłosiła się do Ośrodka Pomocy (...)dzielniczy U.i oznajmiła, że trakcie pierwszych badań w R. (...) ujawnione zostały fakty o których wcześniej nikomu nie wspominała świadczące o stosowaniu przemocy przez M. K. (2). Okoliczności te wcześniej były przez nią ukrywane z uwagi na obawę o zdrowie i życie swoje i dzieci. Stwierdziła, że jej partner jest człowiekiem chorym wymagającym pomocy i nie wyobraża sobie dalszego życia z nim. Jednakże jest ona obecnie w bardzo złym stanie psychicznym, gdy końcu odważyła się to komuś powiedzieć i obawia się swego partnera (k.,64, 89). Pismem z dnia 11. 05. 2015r. M. Ż.powiadomiła, iż z uwagi na drastycznie pogarszającą się sytuację rodzinną podjęła decyzję o opuszczeniu z dziećmi partnera i wspólnego mieszkania (k. 62).

Uczestnicy byli następnie przesłuchiwanie na rozprawie 19.05. 2015r. , gdzie M. K. (2)stwierdził, że chciałby, aby nadal byli rodziną i żeby w tym celu podjąć terapię. M. Ż.powiedziała, że niestety nie widzi już na to szansy. Zaprezentowała nagranie rozmowy M. K. (2), którego prawdziwość uczestnik potwierdził. Zapis tej rozmowy znajduje się na kartach 99 -100 akt. Wynika z niego że M. K. (2)wpadł we wściekłość z powodu bałaganu w pokoju córki, zaczął rzucać rzeczy na podłogę, krzyczeć do N., „**(...)**” – wielokrotnie, żeby „**(...)porządek zrobiła**”, wyzywać dziecko „**(...)**” , że nie ma siły to tego „**(...)**” który ona tu robi, żeby usiadła na tym „**(...)**” biurku. Gdzie dziecko w odpowiedzi powiedziało „wszystko jest (...)twoim zdaniem”. Dziecko płacząc sprząta, ojciec wielokrotnie powtarza i krzyczy do sześciolatniej córki „**(...)**” , „**szybciej to rób, jak tak (...) można**” itp.

Wobec tego postanowieniem z dnia 19.05. 2015r. na czas trwania postępowania wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małymi dziećmi stron poddane zostało nadzorowi kuratora sądowego, zaś M. K. (2) zobowiązany został do podjęcia terapii dla sprawców przemocy, sprawa została z urzędu prowadzona jako o pozbawienie ojca władzy rodzicielskiej (k.86).

Z opinii wychowawcy klasy do której uczęszczała mała N.wynika, że M. K. (2)podważał autorytet nauczycielki w oczach dziecka, N.bała się ojca, który wyrażał się przy niej w sposób arogancki. Przy nauczycielce powiedział do dziecka „ ty (...), jak się nie będziesz uczyć to zapiszę cię do szkoły z (...)” (k. 238)

Z informacji przedstawionych przez M. Ż. wynika że w trakcie rozmów z nią M. K. (2) był arogancki, w chamski sposób domagał się od niej seksu, odmawiał rozmowy o sprawach dzieci, stwierdzał że ogląda filmy pornograficzne, bo tam są pozytywne emocje (K.239 -261). M. K. (2) od 30.06. do 18.09.2015 korzystał z indywidualnych konsultacji w ramach programu pomocy dla osób stosujących przemoc w rodzinie (k. 267).

M. K. (2) w piśmie z 19.09. 2015r. całą odpowiedzialność za zaistniałą sytuację usiłował przerzucić na swoją byłą partnerkę pomawiając ją o celowe działanie na jego szkodę.

W Prokuraturze Rejonowej (...) toczyło się postępowanie w sprawie psychicznego i fizycznego znęcania się nad małoletnią N. K. przez jej ojca M. K. (2) tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k. prowadzonej pod sygnaturą akt II DS. 958/14/IV, w którym małoletnią reprezentował ustanowiony przez tutejszy Sąd kurator (k.38).

Po wyjeździe M. Ż. z dziećmi do G., gdzie dzieci dobrze się zaadoptowały M. K. (2) nie odwiedził dzieci ani razu. Stwierdził, że taki wyjazd kosztuje 1000 złotych i nie jest to „tania impreza”, bo jadąc autem musi zapłacić za paliwo i za hotel. Potem stwierdził, że nie pojechał do dzieci z obawy przed bratem M. Ż.. Na utrzymanie dwójki dzieci płacił ich matce tylko ok. 1000 złotych choć nie były to środki wystarczające zaś matka nie miała pracy, zaś sam zarabiał ok. 10.000 złotych miesięcznie. We wrześniu br. M. K. (2) przesłał córce zdjęcia najlepszych kolegów syna z podwórka w W., prosząc aby pokazała bratu te zdjęcia. Gdy N. nie chciała tego robić usiłował ją przekupić lub zmusić do tego i w końcu mu się to udało. Gdy małoletni M. zobaczył te zdjęcia, rozplakał się, zaczął tęsknić za kolegami i W., był rozbity w ciągu następnych dni, co zauważyła nawet pani z przedszkola. M. K. (2) potwierdził, że celowo wysłał te zdjęcia synowi i oświadczył że nie był w stanie przewidzieć jego reakcji, bo nie spodziewał się, że syn jest zmanipulowany (k.286). M. K. (2) usiłował dzwonić do dzieci, lecz w trakcie rozmów z córką wypowiadał się bardzo negatywnie o M. Ż., mówiąc że matka jest (...), że przez to się rozstali, że chce wsadzić go do więzienia (k.282). Po tej rozmowie słyszanej przez matkę na zestawie głośnomówiącym M. Ż. postanowiła odciąć kontakt telefoniczny ojca z dziećmi. Podniosła, że już poprzednio M. K. (2) przekazywał dzieciom skrajnie patologiczne treści typu „ (...)”, albo „ (...), kierowcy o.to(...), (...)”

M. K. (2) nie zaprzeczył, że mówił takie treści ale również zarzucał M. Ż. stosowanie wobec niego wulgarnego słownictwa i celowe działanie na szkodę jego i dzieci.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dokumenty zebrane w aktach sprawy w tym opinię R. (...) oraz dowód z przesłuchania uczestników M. Ż. i M. K. (2) w charakterze stron.

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Artykuł 92 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi, iż dziecko do pełnoletniości pozostaje pod władzą rodzicielską, która to władza z mocy art. 93 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego przysługuje obojgu rodzicom. Każde z rodziców jest uprawnione i zobowiązane do wykonywania władzy rodzicielskiej, jeżeli nie została mu ona odebrana lub ograniczona. Zgodnie z art. 95 § 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny. Poprzez dobro dziecka należy rozumieć zapewnienie dziecku wszystkich tych wartości, które są konieczne do jego prawidłowego rozwoju fizycznego i duchowego.

Przesłanki do pozbawienia rodziców władzy rodzicielskiej określa **art. 111 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego**, który stanowi, że sąd opiekuńczy pozbawi rodziców władzy rodzicielskiej jeżeli :

- władza rodzicielska nie może być wykonywana z powodu z powodu trwałej przeszkody lub ,
- rodzice nadużywają władzy rodzicielskiej lub,
- w sposób rażąco zaniedbują swoje obowiązki względem dziecka.

W niniejszej sprawie w ocenie Sądu Rejonowego zaistniały przesłanki z art. 111 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego do pozbawienia władzy rodzicielskiej M. K. (2) nad jego małoletnimi dziećmi N. A. K. urodzoną (...) i M. K. (1) urodzonym (...). Jak wynika z przedstawionego wyżej opisu stanu faktycznego wykonywanie tej władzy przez ojca było rażąco nieprawidłowe, M. K. (2) nadużywał też swojej władzy rodzicielskiej czym krzywdził swoje własne małoletnie dzieci.

Nie bez przyczyny w opisie stanu faktycznego Sąd po pierwsze wskazał na tę część opinii biegłych, która odnosi się do osoby uczestnika M. K. (2) i jego zachowań. Sąd bowiem opinię biegłych w tym zakresie w pełni podziela, nadto własne

obserwacje Sądu co do reakcji uczestnika oraz prezentowane przez niego treści i zachowania wskazują także zdaniem Sądu na zaburzenia jego osobowości. M. K. (2) mimo wyższego wykształcenia, bardzo wysokiej inteligencji i pozycji tak społecznej jak i zawodowej prezentuje zachowania głęboko patologiczne i wykazuje widoczne deficyty w ich ocenie, jak i ocenie ich skutków dla swoich dzieci. Cechy osobowości narcystycznej powodują, że M. K. (2) jest ewidentnie skupiony tylko i wyłącznie na sobie, nie bierze natomiast pod uwagę potrzeb dzieci oraz ich dobra. Cechy osobowości hysterioicznej powodują zaś nadmierne nieadekwatne do sytuacji pobudzenie, które uniemożliwia zdrową ocenę sytuacji swojej i innych osób oraz nadmierne reakcje emocjonalne prowadzące do stosowania przemocy wobec partnerki i dzieci. M. K. (2) nadużywał swojej władzy rodzicielskiej, w sposób rażący stosował przemoc wobec dzieci, upokarzał dzieci, upokarzał ich matkę. Nie panował nad swoimi emocjami, nie panował nad swoimi zachowaniami, nad swoim wzburzeniem i gniewem. Nie stosował normalnych metod wychowawczych lecz wykorzystywał w stosunku do dzieci swoją przewagę fizyczną, intelektualną, życiową i zaburzał ich poczucie bezpieczeństwa podczas gdy jako ojciec powinien dzieciom zapewniać właśnie bezpieczeństwo, spokój i miłość dla ich normalnego rozwoju.

Obecnie stosowanie kar fizycznych jest zabronione bowiem zgodnie z art. **96¹ Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego**, osobom wykonującym władzę rodzicielską oraz sprawującą cym opiekę lub pieczę nad małoletnim **zakazuje się stosowania kar cielesnych.**

Nie jest już – zdaniem Sądu opartym na doświadczeniu życiowym - społecznie akceptowane karanie dzieci, nie ma przyzwolenia na „karcenie wychowawcze”, żadne normalny rodzic nie bije ani nie wyzywa dzieci. Postęp kultury, wiedzy, w tym psychologii pozwala rodzicom wychowywać dzieci spokojnie, z poszanowaniem godności dziecka, jego praw i potrzeb. Każde dziecko ma prawo czuć się bezpiecznie, być kochane, mieć zaufanie do swoich rodziców, właściwą opiekę z ich strony, pomoc w zaspokajaniu potrzeb i pomoc w nauce szanowania siebie i innych ludzi oraz zasad współżycia społecznego. Wychowanie dzieci jest teraz wychowaniem bez przemocy, bez kar i bez lęku. Oparte jest na aktywnym słuchaniu, rozumieniu dziecka, stawianiu mu granic i pomaganiu w rozwoju, budzeniu dobrej motywacji do zdobywania wiedzy, zaspokajaniu potrzeb i rozsądnych życzeń dziecka, na miarę możliwości rodziców.

M. K. (2) posiadający wykształcenie wyższe i znajomość psychologii tym bardziej winien zasady dobrego wychowania znać, szanować i stosować.

W tym tle zastosowanie przez M. K. (2) bicia pasem sześciolatniej N. należy uznać za brutalne, nie uzasadnione i rażące, nawet jeśli było tylko jednorazowe. Człowiek który był zbity przez rodzica pamięta często to wydarzenie przez całe życie jako bolesne i niesprawiedliwe, gdyż rodzic jest osobą dla dziecka najważniejszą, którą obdarza zaufaniem i od której potrzebuje ciepła i miłości. Bicie jest zaprzeczeniem miłości, sprawia ból i pokazuje dziecku, że przemoc jest metodą wykorzystania siły kosztem bólu innego człowieka dla osiągnięcia swego celu – jakim jest choćby wyładowanie złości. W ocenie Sądu Rejonowego nawet jeśli 6 –letnia N. rzeczywiście coś ukradła, w żadnym razie nie zasłużyła na bicie jej czymkolwiek. Dziecko w tym wieku jest bardzo małe i uderzenie go może narazić dziecko na poważny uszczerbek na zdrowiu i szkody na psychice. Podkreślić należy, że bicie jest prawnie zabronione. Nawet Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich – a więc w stosunku do dzieci które naruszają prawo lub zasady współżycia społecznego – nie zezwala na stosowanie wobec dzieci żadnych kar, a już na pewno nie kar cielesnych. Przewiduje natomiast środki wychowawcze.

Tak więc Sąd Rejonowy uważa, że bicie dziecka jest stosowaniem przemocy, dziecku szkodzi i jest zabronione. Również za niedopuszczalne i rażące uznać należy zachowanie M. K. (2) wobec córki zaprezentowane w nagranej przez matkę sytuacji bałaganu w pokoju. Porządek w domu jest na pewno ważną wartością, lecz godność osobista dziecka jest wartości znacznie ważniejszą. Wypowiadanie przez ojca – wykształconego psychologa – do sześciolatniej córki N. słów: (...)” – wielokrotnie, żeby „(...)porządek zrobiła”, wyzywanie dziecka „(...)”, że narobiła „(...)” usiadła na „(...)” biurku, „(...)”, „ **szybciej to rób, jak tak (...) można** ”

- jest tak oburzające, że brakuje słów komentarza.

Gdyby M. K. (2) wypowiedział się w taki sposób na przykład na ulicy do jakiegokolwiek obcego dziecka w obecności rodziców tego dziecka, to zapewne wezwana by została Policja, gdyż na pewno rodzice stanęli by stanowczo w obronie godności i praw dziecka. Takie zachowanie jest bowiem tak rażące, że nikt normalny by tego nie zaakceptował. Matka małoletnich M. Ż. niestety te patologiczne zachowania swego partnera znosiła i ukrywała, nie była bowiem w stanie sobie z tym poradzić.

Z tego względu jej władza rodzicielska została ograniczona przez nadzór kuratora sądowego. Zauważyć też należy, iż w sytuacji opisywanej w nagraniu ojciec doprowadził w końcu N. do płaczu i stwierdzenia „wszystko jest (...)twoim zdaniem”. Dziecko nie potrafiło się obronić przed atakiem wściekłości ojca, płacząc sprząta, zaś ojciec wielokrotnie powtarza i krzyczy do sześciolatniej córki „ (...)”, „**szybciej to rób, jak tak (...) można**”.

Dzieci uczą się tego, czego doświadczają.

Jeśli doświadczają przemocy i złego traktowania, to też tego się uczą.

M. K. (2) był ofiarą przemocy w dzieciństwie i te same brutalne metody stosuje wobec swoich dzieci, co jest naganne i dla dzieci wysoce szkodliwe.

M. K. (2) działał na szkodę dzieci, również wtedy gdy :

- mówił swojej córce, że jej matka jest (...), że przez to nią się rozstali, że chce wsadzić go do więzienia, wciągał bowiem dziecko w konflikt z partnerką i podważał autorytet matki w oczach dziecka, zaburzał poczucie bezpieczeństwa dziecka i zaufanie dziecka do matki,

-- mówił w obecności dzieci skrajnie patologiczne treści typu „ (...)” prezentując pogardliwe nastawienie do ludzi i chamskie słownictwo,

-- wiedząc że matka nie ma pracy ograniczał jej pieniądze na dzieci do kwoty po ok. 500 złotych miesięcznie,

--we wrześniu przesłał córce zdjęcia najlepszych kolegów syna z podwórka w W., prosząc aby pokazała bratu te zdjęcia. Gdy nie chciała tego robić usiłował ją przekupić lub zmusić do tego i w końcu mu się to udało, czym doprowadził syna do rozbicia i tęsknoty za dawnym środowiskiem,

- zaniechał w ogóle kontaktów z dziećmi po ich wyjeździe do G., nie dbając o uczucia dzieci ani nie dbając o więź z dziećmi, choć mógł bez problemu pojechać i odwiedzić dzieci. Nie zrobił tego, co oznacza zdaniem Sądu że nie ma on głębokiej więzi z dziećmi i nie dba o dzieci, lecz egoistycznie dba jedynie o swoje interesy i swój własny narcystyczny wizerunek.

- nie podjął skutecznie terapii, co należało zrobić w toku postępowania.

Zdaniem Sądu uczestnik tylko formalnie chodził na indywidualne spotkania, lecz nie dało mu to żadnego wglądu w siebie i refleksji nad tym ile krzywd dotychczas uczynił.

W ocenie Sądu Rejonowego patologiczne zachowania M. K. (2), wybuchy agresji, stosowanie przemocy psychicznej i słownej, reakcje nieadekwatne do sytuacji spowodowały w końcu rozbicie rodziny małoletnich , bowiem M. Ż. nie była w stanie dłużej tego znosić, a już znacznie wcześniej powinna stanowczo postawić granice i wymagać poszanowanie godności swojej i dzieci.

Z uwagi na powyższe dla ochrony dobra małoletnich N. K. i M. K. (1) należało zdaniem Sądu Rejonowego pozbawić M. K. (2) władzy rodzicielskiej nad nimi, aby zabezpieczyć małoletnim właściwe ich traktowanie i wychowanie, bez patologii i przemocy ze strony ojca, który nadużywał swojej władzy rodzicielskiej i krzywdził swoje własne dzieci, które powinien szanować i kochać.

Mając na uwadze wynik postępowania sąd jego kosztami obciążył uczestnika M. K. (2).